

WPROST: jak się uratować przed frankiem

Chociaż w szwajcarskiej walucie jest zadłużonych 562 tys. osób, to dramat franka dotknął w rzeczywistości ponad 2 mln Polaków. Kredytem obarczone są przecież małżeństwa, dzieci, czasem nawet dziadkowie. W tym dramacie nie pomaga im nikt. Ministerstwo Finansów milczy. Banki odpowiadają, że klienci mogli czytać umowy. Komisja Nadzoru Finansowego nie widzi problemu. Całe państwo udaje, że problemu nie ma. W najnowszym wydaniu tygodnika WPROST – jak się uratować przed frankiem.

Ponadto w nowym WPROST: kulisy kryzysu Kompanii Węglowej, czy polska ambasada w Berlinie przestanie w końcu straszyć, polska awantura o pigułkę, jak wygląda życie z teściami i czy nad Wisłę nadciągnęła rewolucja seksualna.

Takiego szoku nie spodziewał się nikt. Przez ostatnie lata szwajcarski bank centralny dawał spać spokojnie frankowym kredytobiorcom. Nagle błogi sen zmienił się w koszmar. Mit Szwajcarii jako bezpiecznej przystani w niebezpiecznych czasach runął jednego poranka. Jeszcze przed gwałtownym skokiem szwajcarskiej waluty aż 200 tys. frankowców miało do spłaty sumy przewyższające wartość nieruchomości, które są zabezpieczeniem ich kredytu. 35 tys. frankowych zobowiązań nie było spłacanych w terminie. Teraz ten odsetek może się kilkukrotnie zwiększyć, co grozi bankrutem wielu rodzin. Zdaniem prof. Andrzeja Bienia z SGH, to państwo powinno wziąć odpowiedzialność za tę sytuację, bo ktoś przecież wydał wiele lat temu zgodę na udzielanie tak ryzykownych kredytów. *Banki żadnego kredytu we frankach szwajcarskich nie udzielały. Dawały tak naprawdę w złotówkach, ale zobowiązywały do spłaty po nieznanym w przyszłości kursie (...)* Banki w Polsce i Europie uprawiały zwyczajną spekulację – ocenia na łamach WPROST były wiceminister finansów prof. Witold Modzelewski. Czy frankowi kredytobiorcy mogą skutecznie przeciwstawić się bankom – o tym w najnowszym wydaniu tygodnika WPROST.

Na łamach WPROST także o jednym z banków, który wypowiada umowy swoim kredytobiorcom. Ich problemy zaczęły się, kiedy zabrakło pieniędzy na pokrycie pełnych rat. Płacili, ile mogli, licząc, że dogadają się z bankiem w sprawie chwilowej obniżki zobowiązań. Tymczasem bank, nie dając możliwości sprawiedliwej restrukturyzacji, wypowiadał umowę i nakładał wysokie odsetki karne i umowne. Później klientom pozostawało jedno: płacić tyle, ile bank każe, albo sprzedać własne mieszkanie. Zdaniem eksperta kredytowego Krzysztofa Oppenheima, taki wypowiedzenie umów przy małych zaległościach to działanie na granicy prawa. *Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego wypowiedzenie umowy kredytu hipotecznego przez bank z powodu niewielkich zaległości nie może mieć miejsca* – mówi Oppenheim. Są już pierwsze osoby, które chcą pozwać banki za tzw. hodowanie odsetek. Więcej – w nowym WPROST.

We WPROST również o tym, że górnicy nie wierzą w czarny scenariusz dla kopalń. Jeszcze nigdy się nie ziścił. Tymczasem premier Ewa Kopacz w ubiegły wtorek na posiedzeniu zarządu Platformy w warszawskiej siedzibie partii tłumaczyła, że nawet gdyby chciała, to nie może ustąpić. Nie ma takich pieniędzy. Już w listopadzie ubiegłego roku zarząd Kompanii Węglowej informował, że nie ma pieniędzy na wypłaty dla górników. Wtedy udało się załatać dziurę, wymuszając na firmach energetycznych zaliczki za węgiel. W styczniu takiego manewru nie da się powtórzyć. Pole negocjacyjne jest bardzo niewielkie, a granice kompromisu ze strony rządu już zostały osiągnięte. Oficjalnie nikt z polityków PO tego nie powie, ale nieoficjalnie przyznają, że obecne problemy to rachunek za „ciepłą wodę Donalda”. Były premier jak ognia unikał podejmowania trudnych decyzji, a ulubioną taktyką było odwlekanie. Więcej – w nowym WPROST.

We WPROST też o tym, skąd się wziął problem z górnikaми. Między innymi stad, że w Polsce od lat mamy większą produkcję węgla niż jego zużycie. I ten stan w najbliższych latach będzie się tylko pogłębiał. Coraz trudniejsze i coraz

bardziej kosztowne jest także samo wydobycie. Jego koszty przez ostatnią dekadę wzrosły o 100 proc. Wzrosły też koszty pracy, bo związki zawodowe nawet w ciężkich dla górnictwa latach nie chciały się zgodzić na niepodwyższenie płac. Fakty i liczby dotyczące kryzysu Kompanii Węglowej – na łamach WPROST.

We WPROST także o tym, że stara enerdownska ambasada Polski w Berlinie straszy już ponad 20 lat. Budynek typu Lipsk, z powodzeniem mógłby posłużyć za plan filmowy do mrocznego i krwawego horroru. Odrapane okna, labirynt opuszczonych i zdemolowanych pomieszczeń, podziemny parking, w piwnicach ciemne korytarze pełne rur i dawno nieczynnych urządzeń niewiadomego przeznaczenia. Dawna polska ambasada nie jest już używana nawet jako magazyn. Stoi przy reprezentacyjnej głównej ulicy Berlina, alei Unter den Linden, kilkaset metrów od Bramy Brandenburskiej i straszy. Rzecznik placówki w Berlinie zapewnia, że w tym roku rozpoczną się wreszcie prace budowlane na terenie gmachu. Najwyższa pora, bo już dwa lata temu MSZ rozstrzygnął konkurs na projekt nowej ambasady. Prace miały się rozpocząć w 2013 r. Więcej o tym, jak Polska prezentuje się w Berlinie – w nowym WPROST.

Na łamach tygodnika również o polskiej awanturze o pigułkę. O tym, że środek ellaOne ma być dostępny w krajach Unii Europejskiej bez recepty, zadecydowała w pierwszym tygodniu stycznia Komisja Europejska. Ostateczna decyzja miała jednak należeć do władz poszczególnych krajów członkowskich. Z początku polskie Ministerstwo Zdrowia było oporne, ale w końcu zapewniło, że ellaOne będzie w Polsce dostępna bez recepty. Lewica odetchnęła z ulgą. Na prawicy zawrzało. Pojawiły się głosy, że pigułka łamie ustawę antyaborcyjną z 1993 r. *Zanim ktoś zacznie wypowiadać się o aspektach prawnych antykoncepcji awaryjnej, powinien poznać mechanizm jej działania* – mówi prof. Romuald Dębski, mazowiecki konsultant wojewódzki w dziedzinie endokrynologii ginekologicznej i rozrodu. O tym, jak działa „pigułka dzień po” i co faktycznie oznacza jej dostępność bez recepty – w nowym WPROST.

We WPROST także o życiu z ...teściową. Kryzys finansowy, problemy na rynku pracy, horrendalne ceny mieszkań sprawiły, że młodzi ludzie coraz częściej korzystają z pomocy rodziców. Wiele młodych małżeństw mieszka z rodzicami i teściami. Nawet jeśli są na swoim, często korzystają z pomocy finansowej lub fizycznej, np. przy opiece nad wnuczętami. Dlatego pod wspólne strzechy wraca dylemat stary jak świat: jak dogadać się z teściami. Bo konflikt na linii zięć-teściowa, albo częściej synowa-świekra, pojawiał się zawsze. Jednak dziś jesteśmy świadkami gwałtownego nasilenia krytyki relacji rodzinnych. I właśnie o tych relacjach – na łamach najnowszego wydania WPROST.

Na łamach WPROST również o tym, że Polki kupują coraz więcej gadżetów erotycznych i nie wahają się ich używać. Powstają sex shopy specjalnie dla pań, a producenci zabawek prześcigają się w pomysłach, jak zwiększyć łóżkowe doznania kobiet. Czy nad Wisłą mamy do czynienia z rewolucją seksualną?

Nowy numer WPROST trafi do kiosków poniedziałek, 19 stycznia 2014 r. E-wydanie tygodnika będzie dostępne na stronie tygodnika (ewydanie.wprost.pl) oraz u dystrybutorów prasy elektronicznej, m.in. na witrynach e-kiosk (www.e-kiosk.pl), eGazety (www.egazety.pl) oraz Nexto (www.nexto.pl) i w aplikacjach na urządzenia mobilne **już w niedzielę o godz. 20.00.**

Aplikacja WPROST KIOSK:

AppStore: <https://itunes.apple.com/pl/app/wprost-kiosk/id459708380?mt=8> (cena wydania – 0,89 eurocenta)

Google Play: <https://play.google.com/store/apps/details?id=com.paperlit.android.wprost&hl=pl> (cena wydania - 3,60 PLN)

Aplikacja WPROST (aplikacja natywna):

AppStore: <https://itunes.apple.com/pl/app/wprost/id909621551?mt=8> (cena wydania – 0,89 eurocenta)

Google Play: <https://play.google.com/store/apps/details?id=pl.wprost&hl=pl> (cena wydania - 4,50 PLN)

WPROST w Audiotece: www.audioteka.pl/wprost,podkategoria.html (cena wydania - 4 PLN)